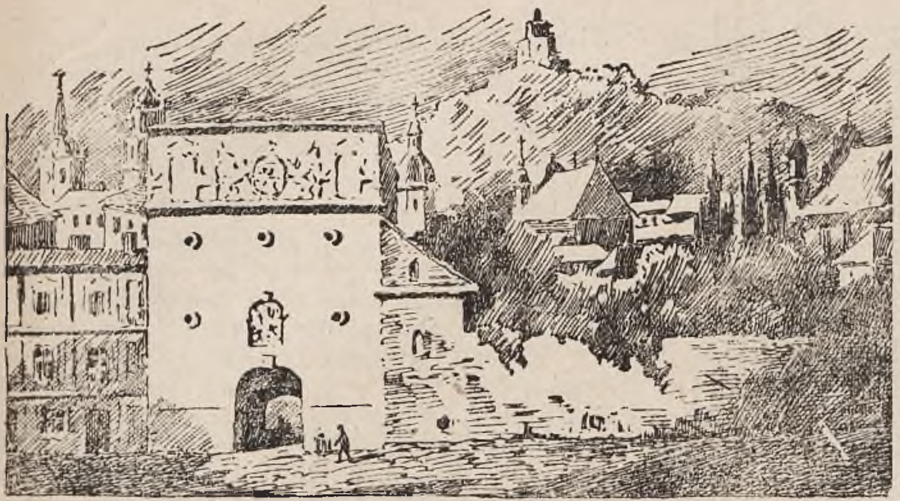
9-go maja 1926 r. Cena numeru 5 groszy.



Nr. 19.

PISMO TYGODNIOWE DLA MIAST I WSI.

CENA PRENUMERATY: Z przesyłką kwartalnie 1 zł 30 gr, półrocznie 2 zł 60 gr., rocznie 5 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/4) za tekstem 10 groszy.

ADRES: WILNO, UL. DOMINIKAŃSKA 4.

Rok VI.

GŁOS WILEŃSKI

Uporządkowanie finansów państwa.

Rrząd obliczył, iż w roku obecnym musi skądś wydobyć 265 miljonów złotych, jeśli chce związać koniec z końcem. Z długich narad Rządu i z obrad sejmowej Komisji Budżetowej wyszedł wreszcie zupełnie ściśle obliczony projekt pokrycia niedoboru w skarbie państwa.

Trudno w krótkim artykule podać wszystkie szczegóły tego planu. Więc tylko krótko powiem o sprawach ważniejszych, albo nowych.

Minister Skarbu chce podwyższyć cenę spirytusu o 1 zł. na litrze. Da to około 40 milj. zł.

Za towary zbytkowne uznane zostały: kamienie szlachetne, perły, korale prawdziwe, przedmioty ze złota i platyny, wyroby srebrne, zegarki, antyki, oryginalne dzieła sztuki, bronzy, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne i kinematograficzne, bilardy, broń, powozy, kufry ze skóry, samochody, statki, łodzie motorowe, futra, pachnidła, farby i t. p. Od każdych 100 zł. ceny za te towary skarb bierze 5 zł. podatku.

Pszenica, mielona w żarnach, jest wolną od opłat. Tylko mąka pszenna, otrzymana w ilości 60% i poniżej z oddanej młynom do przemiału pszenicy, podlega podatkowi od spożycia. Podatek od 100 kg. mąki wynosi 10 do 15 zł. Tak samo mąka, sprowadzona z zagranicy, podlega temu podatkowi.

Dotąd tylko nafta, benzyna i parafina były opodatkowane—elektryczne i gazowe światło, od czasu zniesienia podatku od węgla, nawet pośrednio podatku nie płaciło. Teraz ma to być zmienione. Każda lampka do oświetlenia, każdy palnik, każda żarówka, każda siatka gazowa będą opodatkowane. Opłaty te płaci fabrykant przy wypuszczaniu przedmiotów tych z fabryki i składów.

Opłata stemplowa od podań, ustalona obecnie na 2 złote od r. 1924, podwyższona będzie na 3 zł.

Kto ma prawo do legitymacji kolejowej, płaci opłatę stemplową. Opłata wynosi od 1 zł. do 60 zł.

Zniżki 5 i 6% pensji urzędników obowiązują do końca 1926 r. Po 10 latach służby emerytura wynosić ma nie 40% poborów, ale tylko 30%. Cała tabela wymiaru emerytur ma być inaczej obliczoną.

W art 14 ustawy o zaopatrzeniach inwalidów wojennych i ich rodzin zmieniony ustęp ostatni ma brzmienie w ten sposób, iż na przyszłość wdowy, pozostałe po inwalidach, zmarłych na chorobę inwalidzką, otrzymają 30%, względnie 50% renty zasadniczej i dodatku kwalifikacyjnego zmarłego, według wymiaru dla samotnego. Tak samo w art. 17 i 20 tej ustawy, gdzie jest mowa o śmierci inwalidów na chorobę, nie stojącą w związku przyczynowym ze służbą wojskową, wymiar renty stosować się ma do wymiaru dla samotnego.

Majątek i dochód inwalidy inaczej ma być niż dotąd obliczany. W ciągu trzech miesięcy wszyscy inwalidzi będą poddani

rewizji co do stopnia utraconej zdolności zarobkowej. Zrobi tę rewizję Ministerstwo Spraw wojskowych.

Niejeden powie, iż on by wymyślił inny, lepszy sposób załatania dziur w skarbie. Pewne, ale na każdy plan trzeba mieć zgodę większości, a Minister Skarbu w Rządzie musi mieć nawet zgodę wszystkich bez wyjątku ministrów. Pisałem już nieraz o tem, że i ja i Minister Skarbu i prezes Komisji Budżetowej Sejmu, poseł Głąbiński, stawialiśmy sprawę tak, aby nie przez większe podatki, ale przez większe oszczędności doprowadzić do równowagi w budżecie państwa. W dyskusji z Piastowcami, Narodową Partją Robotniczą i Chrześcijańską Demokracją doszliśmy do porozumienia w połowie drogi: jedni i drudzy ustąpili potrosze i tak powstał obecny projekt ustawy, wniesionej w poniedziałek do Sejmu.

W ciągu najbliższych paru tygodni Sejm sprawę całą poddał gruntownej rozwadze. Niewątpliwie Sejm niejeden szczegół projektu Rządu zmieni, usunie lub doda — ale w rezultacie jestem pewny, iż ustawa będzie uchwaloną.

Daj Boże, aby jaknajprędzej to się stało. Sprawy państwa naszego stoją tak, iż działać trzeba szybko i stanowczo.

(—) Poseł Stanisław Rymar.

Cześć Matki Boskiej w Polsce w miesiącu maju.

Rozbrzmiały znów po kościołach i domach i wioskach naszych owe, tak ukochane pieśni ku czci Patronki Ojczyzny naszej. Tłumy, po całodziennej pracy, zapełniają świątynie Pańskie i gromadzą się u stóp ołtarzy tonących w zieleni, na nabożeństwa majowe.

Kościół przedziwnie wybrał czas do wielbienia Królowej niebios, kiedy przyroda do życia się budzi, kiedy sady pokrywają się białą okiścią kwiecia, a w powietrzu dzwonią skowronki.

Nabożeństwa majowe początek mają dawny. Formę dzisiejszą jednak przybrały w XVIII w. dopiero we Włoszech, a stąd rozszerzyły się na kraje inne, jak Francja, Belgja, Polska i t. d. zwłaszcza, kiedy papież Pius VII, w r. 1815, osobliwie je polecił i pismem z dn. 21 marca tegoż roku odpustem opatrzył. Odprawiają się one przeważnie w godzinach wieczornych a główną treścią ich, to litanja t. zw. loretańska, śpiewana przed ukwieconym ołtarzem Matki Boskiej oraz krótka nauka, zakończona potężnym hymnem „Święty Boże".

Nasz lud wiejski w Małopolsce nie poprzestaje jednak na tem kościelnem nabożeństwie. Wieczorem 30 kwietnia, jako w pierwszym dniu majowych nabożeństw, po wioskach naszych, zwłaszcza podkarpackich, zauważyć się daje ruch szczególniejszy, przedewszystkiem w godzinach wieczornych, około kaplic i krzyżów przydrożnych. Młodzież przystraja je w zieleń i kwiaty..

A kiedy słońce zajdzie i praca w polu skończona, gromadzą się licznie przy najbliższej figurze mieszkańcy sąsiednich domów i śpiewają, nieraz do późna pieśni ku czci Najśw. Panny tak, że cała wieś rozbrzmiewa, jakby jednym hymnem na chwałę Królowej Niebios. We wsi Mnikowie pod Krakowem, parafji Morawica, ludność w niedzielę idzie procesjonalnie do miejsca, po za wsią, gdzie na skale wyobrażony jest wizerunek Matki Boskiej i tam spiewa litanję i pieśni. Coś podobnego ma miejsce w Staszowie, w województwie kieleckiem. W niektórych wsiach górskich, np. w okolicy Suchej, przez miesiąc maj, schodzi się ludność do kościołów, nie, jak zwykle, odrębnie, ale w procesji, śpiewając ulubioną pieśń: „Gwiazda śliczna i wspaniała", w której i przyroda wciągnięta jest do oddawania kultu Matce Bożej. Ma to miejsce we wszystkie niedziele i święta w miesiącu maju.

Wyrazićby należało życzenie, aby inteligencja, pracująca we wsi, wpływała na lud nasz w kierunku wyrobienia większego poczucia estetycznego, czy to w śpiewie, czy to w kwestji obrazów i figur, które nieraz są istnymi bohomazami, czy to wreszcie w ozdabianiu domów, obrazów i figur, żeby raz dało się wyrugować owe pstre bibułki. Już nietylko poczucie smaku ale i bezpieczeństwo od pożaru powinno być tu decydujące.

Dlaczego prawdy nie lubią.

Słyszymy często o tem, że najtrwalszym fundamentem będzie ten, który zostanie zbudowany według prawa Bożego. Rzecz to jest, zdaje się, zupełnie zrozumiała. Czytelnicy Głosu często znajdują o tem wzmianki w swej gazetce. Rozum gospodarski również wskazuje, że tak, a nie inaczej być musi. Tymczasem przypuszczamy, że każdy słyszał, a może nawet i często słyszy coś wręcz przeciwnego. Niekiedy może nawet słyszeliście z ust tych, którzy musieliby dbać jedynie o to, by w Państwie naszem dobrze się działo, byśmy nie potrzebowali wstydzić się wobec sąsiadów naszych, ale żeby nawet u nas mogli czegoś inni nauczyć się. Powtarzam jeszcze, że coś podobnego zdarza się w naszych czasach dość często. Zwróćcie uwagę na to, że nikt wprost i wyraźnie nie mówi, że on chce zaszkodzić Państwu.

Nie zawsze jednak można słuchać co się mówi. Trzeba mieć i swój rozum, by pierwszy lepszy nas nie zwiódł. Mam tu na myśli wszystkich tych, co to walczą z Kościołem. Wiemy, bo czytaliśmy w Głosie, że niedowiarków jest mało, a jeszcze mniej takich, którzyby wyraźnie walczyli z Wiarą i Kościołem. Skoro jednak choć mało, ale jest, a wam nieraz zdarza się właśnie słyszeć zarzuty na Wiarę i na Kościół,

to rozważmy skąd pochodzi niewiara i dlaczego są niedowiarkowie.

Cóż może być lepszego od nauki podanej przez samego Boga? Jakaż nauka, jakie prawo tak nakazuje kochać bliźniego, jak nauka Chrystusowa, prawo Boże? A czegóż nam trzeba w pożyciu sąsiedzkiem, czy to pomiędzy sąsiadami tej samej wsi, lub sąsiednich, czy całych wiosek, a idąc dalej — całych gmin i wreszcie państw. Oto jednego potrzeba—oddaj każdemu, co komu należy. Znowu zdrowy rozum wskazuje, że trzeba oddać, ale czy każdy chce oddać? Oto pytanie. I niestety, nie każdy właśnie chce oddać cudze. Owszem, nawet zgadzają się prawie wszyscy, że oddać trzeba, ale jakoś ludzie nieraz tak dziwnie potrafią sobie wytłumaczyć, że naprawdę, aż strach wspominać. Jakoś ludzie swoich wad nie widzą. Każdy o sobie myśli dobrze, a drugich nieraz tak niesłusznie i niesprawiedliwie posądza. Czy jest ktoś taki, kto pokazałby ludziom ten błąd? Jest. To Kościół katolicki, który najwierniej przestrzega praw każdego, a szczególnie poszkodowanych. Zrozumiecie stąd, dlaczego znajdują się wrogowie Kościoła. Wiemy o tem, że prawda oczy gryzie. Prawdy często ludzie nie lubią, bo prawda nie może pochwalić tego, kogo trzeba zganić. Przestrzega prawdy Kościół. Jak człowiek źle zrobi, jak kogoś skrzywdzi, to Kościół każe wynadgrodzić pokrzywdzonego, a krzywdziciela napiętnuje. I co się dzieje? Człowiek, który kogoś skrzywdził został słusznie napomniany przez Kościół. Rozgniewał się ten człowiek i krzyczy na wszystkie strony, że kościół niedobry. Widzicie sami, że człowiek taki łże, że człowiek taki nic nie wart. Ale cóż byłby wart ten, któryby tym bredniom uwierzyłby? Szczęście tylko, że nikt rozsądny w podobne głupstwa nigdy nie uwierzy. Każdy człowiek roztropny, kiedy posłyszy, że ktoś na Kościół czy na Wiarę coś mówi, wie o co chodzi, domyśli się, że ów krzykacz coś niedobrego zrobił, albo chce czegoś, na co kościół nie pozwala, bo byłoby to szkodą dla drugich.

Wiecie co—teraz, kiedy każdy ma prawo głosu, kiedy każdy może mówić co tylko chce, trzeba mieć głowę nie od parady. Łatwo zbłądzić, a nie można. Kto słucha Kościoła, ten napewno nie zbłądzi. Nasz polski lud odznaczał się zawsze swą religijnością i przywiązaniem do Kościoła, i dzięki temu nie upadł tak, jak inne sąsiednie narody. Żeby jeszcze więcej słuchał i robił tak, jak Kościół naucza, byłoby u nas znacznie lepiej. Kiedyś zrozumieją to wszyscy, a będzie lepiej.

Opiekujcie się grobami żołnierzy.

Każda niemal piędź ziemi naszej przesiąknięta jest krwią bohaterów, którzy mężnie i z miłością stawali w obronie niepodległości Polski. Prawie każdy kąt kryje w sobie szczątki naszego żołnierza, który z bronią w ręku padł na posterunku, by na wieki oddać swe ciało i kości Matce Ojczyźnie. Nad zwłokami poległych wznoszą się dziś małe mogiłki cmentarne, przytulone do brzóz, sosen, buków lub jodeł. Często zajmują się niemi mieszkańcy okoliczni, oddając w ten sposób hołd, wyrażając wdzięczność tym, którym los zgotował pokój w danej okolicy. Dzieci z piosenką i pacierzem spieszą na mogiłki polskich rycerzyków, siejąc kwiaty, składając wieńce. Dobre, kochane dzieci.

Wiele jednak mogił pozostaje bez opieki. Rozrzucone grudy, chwast, złamany krzyż lub zgoła naga mogiłka. Czyż tak płacić winniśmy naszym obrońcom, bohaterom, braciom? Skoro dojdą do was, mili czytelnicy, te słowa, zatroszczcie się o groby polskie w waszych okolicach. Idzie wiosna, polska wiosna a uśmiechnąć się winna i do grobów, bo to groby tych, których Bóg Najwyższy za miłość ku Ojczyźnie przytulił do łona Swojego.

Otoczcie również miłością i opieką groby obcych żołnierzy — bo przykazał Pan miłować i nieprzyjacioły. Niech się przeto żołnierskie mogiłki, uporządkowane przystroją w kwiaty i zieleń i niech świadczą, że czuwa nad niemi wdzięczna i szlachetna ręka.

Dobry przykład Japończyków.

W Japonji niegdyś słowo Boże opowiadał św. Franciszek Ksawery. Religja katolicka była tam podówczas w stanie rozkwitu. Niebawiem nastąpiły czasy bardzo srogiego prześladowania religijnego. Okropne to prześladowanie trwało 350 lat. Wszyscy myśleli, że Religja Katolicka w Japonji przez ten czas została wytępiona zupełnie.

Przed kilku laty z Francji wysłano do Japonji jednego uczonego księdza Birro (po francusku Birraux), któremu polecono zbadać wszystkie religijne pamiątki i zwyczaje Japończyków. Okazała się bardo ciekawa rzecz. Oto odnaleziono bardzo dużo pamiątek i zwyczajów czysto katolickich. Naprzykład, na cmentarzach odnajdywano nadgrobki chrześcijańskie; w domach Japończyków przetrwały jeszcze krzyże, rożańce, obrazy świętych i książki do nabożeństwa, drukowane jeszcze w r. 1600. Wszystkie te religijne pamiątki przechodziły z ojca na syna i tak pomimo prześladowania przetrwały wieki.

Ks. Birro zechciał bliżej poznać życie mieszkańców Japonji. Zamieszkał w tym celu na wsi wśród ludzi. Narazie jednak nie mógł zdobyć ich zaufania. Niebawem przekonali się, że ksiądz jest dobry. Już nie lękali się go. Zaczęli niebawem śmiało przed nim odkrywać tajniki swego życia i sumienia. Okazało się, że ci powierzchowni poganie w duszy są katolikami. Niektórzy, naprzykład, umieli odmawiać po łacinie „Zdrowaś Marya“. Odmawiali oni tę modlitwę zawsze w chwilach niebezpiecznych. Jeśli ktoś umierał, to prawo nakazywało sprowadzić kapłana pogańskiego (po japońsku—bonza). Podczas pogańskich ceremonij nad umarłym rodzina odmawiała pocichu Rożaniec i inne modlitwy.

Ze zbliżaniem się wiosny pościli przez czterdzieści dni. Dzieci swoje chrzczą z wody.

Widzimy więc, że Japończycy zachowali wszystkie praktyki katolickie, choć tego, że te praktyki są katolickiemi, najczęściej nie wiedzą, ale wierzą w nie. Rodzice dzieciom opowiadają o cudownym skutku modlitwy i Chrztu. W ten sposób przez 350 lat prześladowania religji, przetrwały tradycje zupełnie katolickie.

Obecni katolicy japońscy znowu cieszą się swobodą, a wiara katolicka ponownie zaczyna tam kwitnąć.

Zobaczymy teraz, jak wygląda życie katolickie u nas. Znaczna, owszem, bardzo wielka część naszych katolików są dobrymi wiernymi. Niestety, jednak znalazła się cząstka mała niegodnych. Przykro o tem pisać, ale trzeba.

Do Redakcji „Głosu" dochodzą wiadomości, iż niektórzy nie chcą wychowywać swe dzieci po katolicku. Mówią, naprzykład, tak: „Niech chłopak rośnie. Jak wyrośnie, to wtenczas jeśli zechce pójdzie do kościoła i ochrzci się".

Nie chce się wierzyć, żeby u nas byli tak niemądrzy ojcowie i matki. Nasi czytelnicy pouczą takich niemądrych ojców, jak trzeba dzieci wychować.

Takich rodziców, co dzieci swoje rzucają samopas prawie zawsze spotyka słuszna kara Boża. Synalek bowiem, co to wyrośnie bez pacierza i dobrego przykładu zawsze względem ojca i matki jest niewdzięcznym. On ojca i matki nie kocha. Dla niego rodzice są niepotrzebni, a więc wypędza ich na chłód i głód.

A jednak i taki ojciec, co dzieci nie wychował należycie, na starość będzie potrzebował opieki. W zwykłym porządku zgrzybiałym ojcem zaopiekuje się syn.

Ale syn nie wychowany w miłości i bojaźni Bożej czy zechce okazać pomoc swym starym rodzicom? Przypomni ojciec, że źle robił, ale naprawić już nie będzie mógł.

Trzeba więc wychować dzieci tak, żeby one nauczyły się żyć według przykazań Bożych. Tylko z takich dzieci starzy rodzice będą mieli pociechę i tylko z takich dzieci należy spodziewać się dobrych obywateli kraju.

W sprawie kredytów dla rzemiosła.

Dzięki staraniom Centralnego Towarzystwa Rzem. otwierają się obecnie widoki uzyskania państwowej pomocy kredytowej dla rzemieślników. Do przyszłej akcji należy się przygotować już obecnie. Komitet Główny C. T. Rrzem. prosi organizacje rzemieślnicze w poszczególnych miejscowościach o niezwłoczne nadesłanie (Miodowa 14) poniższej informacji:

Czy w danej miejscowości znajduje się bank, lub instytucja kredytowa, któraby mogłaby i chciałaby reprezentować interesy miejscowego rzemiosła w zakresie spraw kredytowych?

Rozumieć należy pod tem takie instytucje kredytowe, które pracowały już lub ofiarują się pracować na terenie rzemiosła, rzemiosła, jako klijenteli; w których rzemieślnicy biorą udział jako liczniejsi członkowie, zasiadają w zarządzie i t. d.

Rachunkowość w drobnych gospodarstwach.

Niejednokrotnie rozmawiałem z drobnymi rolnikami na temat rachunkowości i zawsze spotykałem się z tem, że drobni rolnicy znajdują tak wiele trudności przy prowadzeniu rachunkowości, że nie mogą sobie w niczem poradzić, a ja dopatrywałem się i dopatruję tylko takich przeszkód, jak niedbalstwo, brak systematyczności i obowiązkowości, wstręt do książki, fałszywy wstyd itp. wady.

Wobec mnie nikt nie może się tłomaczyć: brakiem czasu i umiejętności. Ja, po 16 latach stale prowadzonej rachunkowości w drobnem gospodarstwie, mam prawo i możność dać ocenę tego zagadnienia. Dlatego też stwierdzam, że: przy rachunkowości żaden szczegół nie może ujść uwagi gospodarza.

Rolnik, prowadzący rachunki, stawać się będzie ekonomistą, tj. będzie się starał wyzyskać każde obliczenie zysków lub strat dla swego gospodarstwa dla jego dalszego podniesienia rowoju i powiększenia swego majątku.

Rolnik, prowadzący rachunki, zbada drogę rozwoju swego gospodarstwa i będzie je stale prowadził do wyższej wydajności.

Rachunki gospodarcze, czynią gospodarza społecznikiem i dają podłoże do rozwoju spółdzielczości w życiu gospodarczem na wsi.

Rachunkowość ułatwia obronę przed nieniesprawiedliwem nakładaniem podatków, a nawet przy procesach pieniężnych. Słowem, czas i życie wymagają od drobnego rolnika, aby tak jak ma pamiętać o uprawie i nawożeniu roli, o żywieniu inwentarza, stale pamiętał i o rachunkowości gosp.

Rachunkowość, jest to grunt trwały pod nogami rolnika, chroniący go w życiu gospodarczem od niespodzianych wypadków.

Ileż nieporozumień małżenskich i rodzinnych usunie dobra rachunkowość rolnicza! — Gospodarz prowadzący rachunki, będzie rozumiał potrzeby żony, córki, syna i odwrotnie: żona, dzieci dorosłe będą rozumieć potrzeby gospodarza i gospodarstwa, gdy ojciec prowadzi rachunki. Układanie budżetu gospodarczego musi obejmować potrzeby tych wszystkich wyżej wymienionych, a potrzeby ich mieścić się muszą w ramach możliwości.

Człowiek każdy winien mieć jasne światło przy pracy zawodowej. A tak jak jest jasna lampka na sali fabrycznej, przyświecając robotnikom przy pracy, tak rachunkowość ułatwia pracę drobnych rolników. Ona ich chroni od omyłek, które każdy człowiek popełnić może szczególniej gdy błądzi w ciemnościach.

Jak wyżej powiedziałem, od 16 lat stale prowadzę rachunkowość gospodarczą; ta stała ciągłość dała mi znajomość i umiłowanie rzeczy. Dała mi jasny drogowskaz gospodarczy, o którym wiem, że jest niezawodny.

Tę wielką rzecz zdobyć może każdy drobny rolnik władający piórem czy ołówkiem. Potrzeba tylko mocnego i niezłomnego postano-

wienia, potrzeba wytrwałości przy dokonywaniu postanowienia.

A więc bracia rolnicy! „Nie wiele słów, a dużo czynu“. „Mądrej głowie dość półsłowie“.

F. R.

Co bywa przyczyną ślepoty u koni?

Przyczyny ślepoty u koni często trzeba szukać w złem obchodzeniu się z końmi. Stajnie za ciemne, nieprzewietrzane o dusznem i ciężkiem powietrzu, nietylko źle wpływają na ogólne zdrowie i wytrzymałość koni, ale bywają też przyczyną ślepoty. W takiem powietrzu i w takiej stajni koń dostaje łatwo zapalenia oczu, a potem ślepnie. Niebezpiecznem jest także zbyt wysokie umieszczanie drabin służących do zakładania siana. Konie przy jedzeniu muszą bowiem wysoko podnosić głowę i trącając drabinę pyskiem, powodują wytrząsanie się z siana pyłu i drobnych okruchów. Pył taki i okruchy lecą wprost do oczu końskich, a dostawszy się tam powodują zapalenie i ślepotę.

Z bolszewickiej Rosji.

Epidemja grypy w Rosji.

W południowej Rosji wybuchła straszliwa epidemja grypy (zwanej także „hiszpanką“). Więcej niż połowa osób chorych umiera. W Odessie, mieście położonem nad brzegiem morza Czarnego miał się odbyć zjazd wojskowy, lecz z racji epidemji został odwołany. Marynarzom, przybyłych morzem do Odessy cudzoziemskich okrętów, zabroniono wstępu do miasta, ze względu na niebezpieczeństwo zarazy.

Bolszewicy ciągle mordują.

W marcu sąd sowiecki w Charkowie skazał na śmierć trzech księży katolickich i wyrok wykonano. Oczywiście, że księża ci ponieśli śmierć męczeńską zupełnie niewinni. Jedyną ich zbrodnią — to, że byli dobrymi katolikami i polakami.

Pieniądze sowieckie.

Pieniądze obecnie używane w Rosji nazywają się „czerwońce“. Od pewnego czasu daje się zauważyć spadek wartości cerwońca. Przyczyną tego jest zła gospodarka wewnątrz państwa. Z obniżeniem się wartości pieniądza wzrasta też drożyzna, zwłaszcza na materjały, których wprost dokupić się nie można.

Demoralizacja młodzieży.

W dniu 5 kwietnia członkowie „komsomołu“, to jest młodociani komuniści, uczniowie ze szkół, zabili na ulicach Moskwy nauczyciela Nabokowa za to, że teń nauczyciel występował śmiało przeciwko naigrawaniu się z religji i zabraniał przyjmowania udziału w pochodach i widowiskach antyreligijnych. Ta straszna zbrodnia popełniona przez komsomolców, świadczy do jakiego stopnia zdemoralizowania dochodzi młodzież pod wpływem komunistów.

Co cierpią dzieci.

„Zwiezda“, pismo bolszewickie, donosi, że na Białorusi pod panowaniem sowieckim wybuchła wśród dzieci straszna choroba nieznana dotąd nigdzie na świecie. Początkowo choroba ta jest podobna do zwykłego kataru, a po 3 do 7 dniach kończy się gwałtownym paraliżem rąk i nóg. Najwięcej wypadków tej choroby pojawiło się dotąd w okolicach Kojdanowa, Zasławia i Smiałowicz.

Kolonizacja żydowska.

Komitet kolonizacji żydowskiej otrzymał od rządu sowieckiego sumę pieniężną równą 70.000 rb. na urządzanie nowych kolonij żydowskich w mińszczyźnie. Już dawniej dochodziły nas wieści o tem, że bolszewicy nadają ziemię na wsi żydom, którzy jak wiadomo są najlepszymi przyjaciółmi komunistów i bolszewików. Takie kolonje żydowskie były urządzane w najbardziej urodzajnych okolicach na południu Rosji, a teraz żydzi otrzymują też ziemię na Białorusi koło Mińska i wzdłuż granicy polskiej. Nic dziwnego, że i u nas w Polsce żydzi chcieliby wprowadzić zwyczaje i porządki komunistyczne.

Na wiosnę włościanie zaczęli przepędzać z roli żydów nie pozwalając im na obsianie pola.

Listy ze wsi.

Troki.

Wizyta ks. bisk. Bandurskiego.

Uproszony przez Dyrekcję tut. Seminarjum żeńskiego gościł w jego murach przez dni cztery J. E. ks. biskup Bandurski.

Wjazd dostojnego Gościa do miasteczka naszego odbył się w otoczeniu wojskowej eskorty konnej, wśród szpaleru żołnierzy z pochodniami, dzieci szkolnych, poza którymi roiło się od miejscowej ludności.

W wielkiej sali seminarjum witało Gościa duchowieństwo miejscowe, dyrekcja seminarjum, burmistrz miasta i wojskowi.

Przez cztery dni Czcigodny Pasterz umacniał ducha wychowanek seminarjum, głosząc płynące z głębokiej miłości Ojczyzny i Kościoła kazania w specjalnie przygotowanej, pięknie przybranej kaplicy.

W przeddzień wyjazdu w kościele miejscowym wspaniale przybranym kwiatami i zielenią udzielił ks. biskup S. S. Bierzmowania.

Wieczorem tegoż dnia żegnało miasto nasze Dostojnego Gościa.

Tych chwil parę jakie spędziliśmy z ks. biskupem, pozostanie na długo w pamięci.

Dnia 23 popołudniu opuścił miasto nasze ks. biskup, żegnany jeszcze raz przez wojsko.

Obecny.

Iwki, pow. Mołodeczański.

We wsi naszej zdarzył się niezwykle smutny wypadek. Oto niejaki Marek Gryp rzucił

się do studni i utonął. Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia i liczna rodzina, złożona z 13 dzieci, których nieszczęśliwy nie mógł utrzymać.

Z kraju.

Pierwszy maja w Warszawie i Wilnie.

Odkąd Rosją zawładnął bolszewizm i zagraża całemu światu, spokojne dawniej pochody w dniu 1 maja socjalistów zamieniły się w burzliwe awantury niemal w całym świecie. W niektórych krajach socjaliści nie urządzają wcale pochodów, aby nie łączyć się z komunistami. W tym roku w Warszawie socjaliści urządzili pochód i z tego powodu pomiędzy nimi a komunistami doszło do walki na ul. Krakowskie Przedmieście i placu Trzech Krzyży. Zabitych zostało strzałami rewolwerowemi 6 osób, a kilkadziesiąt jest rannych. W Wilnie odbyły się dwa pochody. Jeden socjalistów (P. P. S.) z siedziby tej partji przy ul. Kijowskiej do Sali Miejskiej i z powrotem. Ten pochód odbył się spokojnie. Ale gdy utworzył się drugi pochód żydowski z garstką naszych i niósł sztandary z napisami przeciw państwu skierowanemi, rzuciła się na pochód blisko 1500 osób liczący garstka (około 100) studentów myślących patrjotycznie i po Bożemu i dała im na placu Katedralnym takie lanie, że w mgnieniu oka cały pochód się rozproszył. Nie obeszło się w Wilnie bez ofiar. Cztery osoby zostały ranne ciężej od nożów komunistów, a w tem 15 letni uczeń Szemis, który spokojnie przyglądał się zajściu na chodniku. Kilkadziesiąt osób jest rannych lżej. Tak się zakończył pochód komunistyczny w Wilnie.

Zalesienie nieużytków rolnych w Wileńszczyźnie.

Ministerstwo Rolnictwa podjęło troskę o zalesienie nieużytków rolnych w Wileńszczyźnie, wydając odpowiednie rozporządzenie i przeznaczając na ten cel odpowiednie sumy pieniężne.

Rolnicy zamieszkali w woj. Wileńskiem i posiadający nieużytki rolne powinni się zgłaszać do samorządów, o ile chcą by te nieużytki rolne były zalesione. Koszta poniesione na zalesienie gruntów będą stanowiły bezzwrotną pożyczkę rządową.

Działalność Wileńskiej straży ogniowej.

Od 1 stycznia przez 3 miesiące Wileńska straż ogniowa była wzywaną na miasto w 70 wypadkach i tyleż razy uratowała od pożaru.

Z pogotowia ratunkowego.

Lekarze Wileńskiego pogotowia ratunkowego udzielili nagłej pomocy od dn. 1 stycznia do 1 maja 1234 osobom.

Walka z tyfusem.

W gminie Rzeszańskiej i Szumskiej okazały się liczne wypadki tyfusu plamistego co groziło rozszerzeniu się tej groźnej epidemji. Walka, którą czynniki rządowe i lekarze podjęli przeciwko tyfusowi, wydała dobry skutek bo ostatniemi czasy wypadki choroby ustały w zupełności.

Straszna katastrofa lotnicza.

Niedawno zginął śmiercią bohaterską lotnik, pułkownik Serednicki. W czasie pogrzebu, który odbył się w Warszawie zdarzył się jeszcze straszny wypadek: aeroplany lecące nad pogrzebem w skutek dziwnej mgły i nieostrożności jednego z lotników spadły na ziemię. Dwuch lotników zostało zabitych na miejscu, jeden śmiertelnie ranny, aparaty rozbite.

Otwarcie Targów w Poznaniu.

2-go maja zostały uroczyście otwarte Międzynarodowe Targi w Poznaniu. W Poznaniu co roku na wiosnę odbywa się ogromny targ, na który przyjeżdżają kupcy cudzoziemscy i dlatego targi tu nazywają się Międzynarodowe. Zakłady przemysłowe i fabryki z całej Polski nadsyłają swoje towary, które w znacznej ilości kupowane bywają zagranicą. Dobry rozwój tych targów ma duże znaczenie dla wzbogacenia całej Polski.

Co słychać na świecie.

Układy o pokój w Marokko.

Wstępne układy o pokój pomiędzy powstańcami marokańskimi a Francją i Hiszpanją rozpoczęły się w zaprzeszłym tygodniu w małem miasteczku marokańskiem Udżdzie. W czasie pierwszego spotkania z wysłańcami powstańców jenerał Simą zażądał, żeby zawrzeć zaraz zawieszenie broni, dokonać wymiany jeńców i cofnąć linję bojową marokańczyków o milę. Główny wysłaniec Abd-del-Kryma Azerkane sprzeciwił się temu stanowczo. Mimo to wysłańcy Francji i Hiszpanjі układają się dalej. Żądają oni, aby zbuntowane plemiona marokańskie rozbroiły się i uznały władzę sułtana marokańskiego, oraz aby wódz powstańców Abd-el-Krym wyniósł się z kraju. Zdaje się, że to ostatnie żądanie wywoła najwięcej trudności, bo na taki warunek Abd-el-Krym z pewnością się nie zgodzi.

Umowa wojskowa niemiecko-rosyjska.

W sobotę 24-go kwietnia została zawarta w Berlinie umowa wojskowa pomiędzy rządami Niemiec i Rosji. Za zgodą rządu niemieckiego i Prezydenta Hindenburga umowę podpisał w imieniu Niemiec minister od spraw zagranicznych Stresseman, imieniem zaś rządu bolszewickiej Rosji poseł tego rządu w Berlinie Krestinskij. Układy w sprawie tej umowy, która ma wzmocnić umowę, zawartą dawniej z Rosją w Rapallo, toczyły się w Berlinie tajemnie już od dłuższego czasu. Jaka jest jej treść, dotychczas niewiadomo, bo gazety niemieckie z rozporządzenia swego rządu przez długi czas nic o toczących się w Berlinie układach nie pisały, a teraz, kiedy układy wyszły na jaw, nie piszą o nich całej prawdy. Minister od spraw zagranicznych Stresseman przemawiał w Stutgardzie na dorocznym zjeździe wirtemberskiej partji ludowej i oznajmił, że nie może wiele powiedzieć o umowie, która nietylko nie jest jeszcze podpisana, ale której treść nie jest nawet ostatecznie ustalona. Minister powiedział, że chociaż umowy zawarte w przeszłym roku w szwajcar-

skiem mieście Lokarnie mają na celu zapewnienie pokoju w Europie i nie są zwrócone przeciwko żadnemu mocarstwu, to jednak w Moskwie uważano je za początek ogólnej walki przeciwko Rosji; to też nowa umowa Niemiec z Rosją ma rozproszyć te obawy; będzie ona polegała na wzajemnem zobowiązaniu, że ani Niemcy nie przyłączą się do żadnej wojny przeciwko Rosji, ani Rosja nie wystąpi z wrogami Niemiec do walki przeciwko Niemcom. Takie było oświadczenie ministra Stressemana, ale mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza Anglja i Francja, podejrzewają, że minister niemiecki powiedział tylko to, co z tajemnej umowy można było przytoczyć, i że nowa umowa zawiera obietnicę wzajemnego dopomagania sobie w przyszłej wojnie europejskiej. To też gazety angielskie i francuskie piszą o zaniepokojeniu, jakie powstało w Anglji i we Francji na wieść o tem nowem wzmocnieniu się przyjaźni rosyjsko-niemieckiej.

Minister angielski Czemberlen posłał do Berlina wiadomość, że rząd angielski nie jest przychylny tej umowie, na co otrzymał od Niemców odpowiedź, że umowa z Rosją nie będzie sprzeczna z przepisami o związku państw ani z umowami zawartemi w Lokarnie.

Front niemiecko-sowiecko-litewski.

Rząd Niemiecki dąży do nawiązania przyjaznych stosunków z Rosją Sowiecką i z litwinami z Kowna i w tym celu zawiera z nimi układy. Polacy pamiętać muszą że ta zgoda między naszymi wrogami nic nam dobrego nie wróży. I my jednak mamy swoich przyjaciół między obcemi narodami, a przedewszystkiem będziemy dbali o zgodę i jedność, porządek i spokój we własnym narodzie, a wtedy kraj nasz będzie zupełnie bezpiecznym i zewnętrzni wrogowie nie będą nam groźni.

Bezrobocie w Anglji.

Bezrobocie jest klęską, która w ostatnich latach nawiedziła całą Europę. Obecnie ilość bezrobotnych sięga w Anglji 990 tysięcy ludzi. Liczba ta jest przestraszająco duża, a jednak jest mniejszą niż w czasie lat ubiegłych. Od 1920 roku przez 6 lat było stale znacznie więcej w Anglji bezrobotnych niż miljon. Obecnie po raz pierwszy liczba spadła poniżej miljona i z wielkiem zadowoleniem wiadomość ta jest podawana przez wszystkie gazety angielskie.

Powódź w Rosji.

W Rosji szaleje straszna powódź. Rzeka Wołga i dopływy jej wylały topiąc znaczne okolice i dziesiątki wiosek. Rzeka Klaźma zatopiła miasto Ozierkowo-Zajewo odległe o 70 kilometrów od Moskwy. Woda zerwała 11 dużych mostów. Komunikacja kolejowa między zalanem wodą miastem Włodzimierzem a Niżnim Nowogorodem jest przerwana. Dużo ludzi potonęło.

Z Włoch.

Piękna kraina Włoska cieszy się ogromnem powodzeniem od czasu jak przy boku króla Włoskiego na czele rządu stanął Mussolini, przywódca dzielnej partji faszystów. Już od paru lat rządzi Mussolini, zdobywając coraz większą miłość i wdzięczność u całego narodu włoskiego. 26 kwietnia Mussolini odwiedził miasto Medjolan i jaknajuroczyściej był tam przyjmowany.

Kalendarzyk podatkowy
na Maj.

1. Podatek gruntowy.

Z dniem 30 kwietnia rozpoczyna się generalna egzekucja zaległości, czyli należności za I półrocze 1926 r. nie wpłaconych do dnia 29 kwietnia.

2. Podatek przemysłowy.

Do 15 maja winne być opłacone należności za II półrocze 1925 r. Przedsiębiorstwa, które nie prowadzą ksiąg handlowych, jednocześnie muszą wnieść kwartalną zaliczkę za I kwartał 1926 r. obliczoną wg. art. 56 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 79 poz. 550).

3. Podatek dochodowy.

Kto nie złożył do dnia 1 maja zeznania o dochodzie otrzyma w najbliższym czasie zawiadomienie płatnicze w wysokości połowy podatku z roku ubiegłego, należność ta winna być uiszczona w ciągu 14 dni po otrzymaniu zawiadomienia.

Ceny w Wilnie
zboża i produktów rolnych.

Dnia 4 maja r. b. płacono:

Żyto 29 zł. za 100 klg., owies 34—36, jęczmień browarny 34—36, na kaszę 32—34, otręby żytnie 25 — 28, (komplet. brak) ziemniaki 13—14, siano 20—24, masło 5.50—6.50 zł. za 1kg ., owsy siewne 38 — 45 zł. za 100 kg., jęczmień siewny 35—45, groch „Victoria“ 45, ziemniaki nasienne 16—20, czerwona koniczyna nasienna 4.20—5.20, seradela 30—33, łubin 22—24. Tendencja wyczekująca, dla owsa, jęczmienia i otręby mocna. Brak karmu.

Rynek rybny w Wilnie z dn. 27 bm. leszcze żywe 2.00 — 2.200, gr. za 1 kg. snięte 1.60 — 170, szczupaki 2 — 2.20 za 1 kg., snięte 1.50 — 1.60, karpie snięte 1.70 — 1.80, płocie 1.20—1.60, drobna 80—100.

Ceny obcych walut
z dnia 4 maja 1926 r.

Banki płacą za 1 dolara . od 9.70— do 10.— zł.

KALENDARZYK.

9	N.	**5 po Wielk.** *N. M. P. Łask.* Grzegorza.
10	Pon.	*Krzyż. dz.* Izydora Oracza.
11	Wt.	*Krzyż. dz.* Mamerta B., Maksyma.
12	Śr.	*Krzyż. dz.* Pankracego M.
13	Czw.	**Wniebowstąpienie Pańskie.** Serwacego.
14	Piąt.	† Bonifacego M.
15	Sob.	Zofji Wd. M. Jana de la Salle.

Odmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra 5-go godz. 4 m. 13.
● Nów 11-go godz. 23 m. 55.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Wielki Zjazd Kobiet we Lwowie.

W dniach 10 i 11 kwietnia odbył się we Lwowie wielki Zjazd Kobiet polskich, zwołany przez Zjednoczenie polskich chrześcijańskich towarzystw kobiecych. Prace Zjazdu rozłożono na dwa dni. Obrady rozpoczęto nabożeństwem, odprawionem przez ks. Arcybiskupa Twardowskiego, z udziałem przedstawicieli władz. Obradowano w Sali Ratuszowej. Arcybiskup Twardowski serdecznem przemówieniem powitał uczęstniczki Zjazdu, błogosławiąc ich pracom. Następnie delegatki z różnych miast Polski, w tej liczbie i z Wilna, wygłosiły cały szereg bardzo ciekawych i dobrze przemyślanych przemówień. Wszystkie mowy odnosiły się do dwóch wielkich spraw: jak podnieść moralność rodziny polskiej i jak najlepiej wychować młodzież naszą, jak ją ochronić od zgubnych wpływów i przykładów.

Zjazd przy końcu swych obrad uchwalił rezolucje, a posłanki obecne na Zjeździe przyrzekły te rezolucje popierać w Sejmie. Rezolucje te winne zainteresować nasze Czytelniczki, podajemy je przeto w skróceniu:

1) Zjazd Kobiet polskich domaga się od Rządu, Sejmu i Senatu, ażeby w ustawie o prawie małżeńskim stwierdzono, że co do zawarcia i ważności małżeństwa katolików decyduje tylko prawo kościelne, oraz władze i sądy kościelne.

2) Czasy powojenne przyniosły ze sobą rozluźnienie obyczajów i życia rodziny, jedyną drogę ratunku Zjazd Kobiet widzi we wzmocnieniu życia religijnego i postanawia zasady i przekonania katolickie wpajać w dzieci i wprowadzać w życie prywatne i publiczne. Zjazd wzywa wszystkie kobiety do odważnego bronienia, gdzie tego zajdzie potrzeba, zasad naszej wiary, oraz przestrzegania czystości obyczajów, zabaw i strojów młodzieży.

3) Zjazd Kobiet, stwierdzając z przerażeniem, jakie szkody wyrządzają duszy naszej młodzieży niemoralne książki, gorszące przedstawienia i t. p., postanawia walczyć z tem złem i domagać się będzie, ażeby niemoralne książki i wydawnictwa, gorszące obrazy i przedstawienia ścigane były przez sądy.

4) Zjazd domagać się będzie, ażeby do średnich szkół żeńskich wprowadzona została nauka wychowania dziecka i gospodarstwa domowego.

5) Zjazd domaga się od Rządu, aby wydał zakaz sprzedawania dzieciom wódki oraz podniósł cenę na wódkę, ażeby utrudnić jej nabywanie.

6) Zjazd wzywa wszystkie kobiety do wytężonej pracy dla dobra Ojczyzny. Każda Polka czy to w pracy domowej i wychowaniu dzieci, czy to w pracy zarobkowej i fachowej powinna wytężać wszystkie siły, aby zwiększyć pracowitość, każda też Polka powinna należeć do jakiejkolwiek Organizacji społecznej, pracującej dla dobra Ojczyzny.

7) Zważywszy, że rozwody, opuszczanie dzieci, starych rodziców, pozostawianie ich bez środków do życia, jest objawem, który spotykamy codzień, Zjazd wzywa ogół kobiet polskich do walki ze złem przy pomocy wszelkich środków; do posłanek zaś zwraca się, by starały się przeprowadzić w Sejmie ustawę, którąby miała na celu podniesienie moralności publicznej, karałaby rodzinę za opuszczenie dzieci lub starych rodziców. Zmniejszyłaby się wtedy ilość żebraków, śmiertelność niemowląt, odciągnęłoby się dziewczęta od nierządu.

Wszystkie te wnioski były jednomyślnie uchwalone przez liczne zebrane na Zjeździe delegatki.

W Zjeździe Lwowskim widzimy działalność kobiet polskich, które skupiają się same i wzywają ogół do tworzenia zdrowych zrębów społecznego życia i do walki z ciemnemi siłami, siejącemi wśród nas rozstrój i niemoralność. Walka to ciężka, ale celem jej — byt i przyszłość Polski, a kobiety polskie, miłujące Ojczyznę, wygrać tę walkę muszą.

Z najbliższych okolic.

Odezwa nasza w sprawie wznoszenia statui Matki Boskiej w naszych wioskach i dworach nie została bez echa. Donoszą nam, że dn. 9 maja w Bukiszkach, w folwarku Sejmiku Wil.-Trockiego, odbędzie się obchód ku czci 3-go maja i jednocześnie poświęcenia krzyża przy drodze i statui Matki Boskiej, ufundowanej przez kobiety miejscowe, łączące się ze świętem Królowej Korony Polskiej.

—

Koło Gospodyń Wiejskich w Bieniakoniach organizowało dwumiesięczny kurs kroju, szycia i robót ręcznych. Po zakończeniu kursu dn. 25 kwietnia urządzono wystawę prac dziewcząt, które kurs skończyły. W czasie wystawy odbyła się loterja fantowa, z której dochód został przeznaczony na urządzenie pomieszczenia pod warsztaty tkackie. Wieczorem po wystawie odbyło się przedstawienie teatralne, śpiew chóralny i tańce. Założycielką i duszą Koła Gospodyń w Bieniakoniach jest p. Jadwiga Łastowska.

Zioła lecznicze.

Krwawnik i kora kruszynowa stanowią skuteczne lekarstwo od kataru żołądka. Dwie herbatnie łyżeczki krwawniku i jedną łyżeczkę wysuszonej kory kruszynowej zalać trzema szklankami wody gorącej i gotować 10 minut. Pić dwa razy dziennie po szklance po jedzeniu.

Korę z kruszyny zbiera się wczesną wiosną i rozpościera się na otwartem powietrzu, aby szybko schła.

Redaktor i wydawca: Piotr Kownacki. Drukarnia Józefa Zawadzkiego, Wilno, ul. Św. Anny 3. Tel. 520